CODZIENNA

Nr 22. ROK 1832.

WTOREK 24. STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po południ: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp: 12.
Miesięczna....... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wiér: g. 15.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° 0.	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 11. 201	--2. 9	-- 8,3	zachodni słaby	pochmurno	
23. 12	„ 11. 489	1. 1	6,0	„ „	„ „	
3	„ 11. 470	0. 7	5,4	„ „	„ „	
9	„ 11. 754	--1. 0	--7.0	pół zachodni sredni	„ „	

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

REKTOR

Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Stósownie do uchwały Senatu akademickiego z dnia 13 stycznia r. b. do Nru 5 wydaney, podaje do publiczney wiadomości i ogłasza konkurs na posadę nauczyciela języka i literatury niemieckiey w Uniwersytecie Jagiellońskim wakującą, z obowiązkiem dawania 4ch godzin w tygodniu. Ubiegający się o tę posadę obowiązani złożyć w kancellaryi Uniwersytetu opis swego życia, udowodniając zaświadczeniami swoje nauki i dobre obyczaje. Dołączą oraz programm według którego każdy z nich życzy sobie dawać lekcye języka i literatury niemieckiey. Termin do współubiegania się o wspomnioną posadę, jest dzień 20 Kwietnia 1832 r. poczem kandydaci o dalszem postępowaniu konkursu zawiadomionemi zostaną. Pensya teyże posady przywiązana wynosi 1500 złp.

Kraków d. 18 Stycznia 1832 roku.

ESTREICHER.
Sekretarz Uniwers. Jagiell.
Jankowski.

W dniu 27 Stycznia r. b. o godzinie 10 ranney w Krakowie w gmachu Sukiennice odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze exekucyi sądowey zajętych korali nici dwie, powozu, bryczki, rzeczy miedzianych, stolarszczyzny, bielizny i t. p. Chęć licytowania mający raczą się w oznączonym czasie i mieyscu stawić.

Kraków dnia 23 Stycznia 1832 r.

Ignacy Kopyciński kom. sąd.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

WARSZAWA 15 Stycznia.

Onegdy przybył do Warszawy z Petersburga rzeczywisty radca stanu Żukowski.

ANGLIA.

LONDYN 2 Stycznia.

—Zeszłey środy Jego Królewska Mość miał z hrabią Grey w pałacu Brighton długą poufalną rozmowę, tak dalece, że nawet prywatny sekretarz J. K. Mci niemógł jéy być obecnym.

— Hrabia Grey powrócił tu z Brighton. Zaraz po jego przybyciu, zebrała się dziś rada gabinetowa, na którey wszyscy znaydowali się ministrowie.— Jeden z dzienników tuteyszych utrzymuje, że jak długo Anglija i Francya będą z sobą w dobrey harmonii, i zachowają niezłamny swóy charakter polityczny, tak długo żadnego podobieństwa nawet do woyny obawiać się nietrzeba. — (G. P. S.)

— Dziennik ministeryalny *Kuryer* z dnia dzisieyszego donosi: «Z nayżywszą przyjejemnością dowiadujemy się, że ostatnie depesze z Petersburga, są nadspodziewanie tchnące przyjaznémi dla pokoju uczuciami; i lubo Cesarz Mikołay niepotwierdził 24 artykułów konferencyi londyńskiey, jestto raczéy zawieszeniem tylko jego odpowiedzi, jak odmówieniem ratyfikacyi. Pewni jesteśmy że monarcha ten, pragnie szczérze urządzenia spraw Hollandyi w przyjacielskim sposobie. (J. D. D.)

— Dubliński *Freeman's Journal* powiada: »Nieraz już zwracaliśmy uwagę na podobieństwo zachodzące między Belgiją a Irlandyą; *Courier* starał się zbijać nasze postrzeżenia, lecz to mu się nie udało. W woysku lądowem morskiem, przy cłach, akcyzach, w senacie, na ławkach sądowych w sądach, w kraju i w koloniach, w każdym kierunku i w każdém położeniu życia, nigdzie ludowi irlandzkiemu niesłużą te prawa, przywileje i prerogatywy, co Anglikom i Szkotom. Powtarzamy to z naywiększą rozwagą. Może zechce *Courier*, gdyby przeczyć miał jeszcze naszemu utrzymywaniu, swoje chełpliwe wnioski wesprzeć niewiele znaczącym czynem lub słabym jakim dowodem; inaczey niebędą one miały żadnego skutku w Irlandyi.» *Courier* odpowiedział na to między innemi: »Będziemy mocno obowiązani dziennikowi *Freeman*, jeżeli porównanie między Belgiją a Irlandyą wystawi nam w należytym kształcie; przyrzekamy mu natenczas rozebrać je co do słowa. Co się tyczy mniemania, jakoby irlandczykom niesłużyły te same prawa i przywileje co Anglikom, powtarzamy, że w naszym kraju nie ma tego przykładu ażeby ktokolwiek z powodu swego urodzenia wyłączony był od sprawowania jakiego bądź urzędu. Gdyby nam czas dozwalał przeyść listy woyska, floty i celne: łatwoby nam było dowieść, iż Irlandczycy mają przynależny sobie udział w godnościach i urzędach. Teraz przestaniemy na zapytaniu, czyim był ziomkiem były wódz naczelny — czyim ten, co był na ostatku pierwszym ministrem — xiąże Waterloo? Kiedy wdzięczna oyczyzna przysądzała zwycięzcy Napoleona godności i nagrody, czyliż mu dla tego mniey wyświadczyła, że był Irlandczykiem? Kiedy został pierwszym ministrem korony, byłoż jego urodzenie powodem do jakiegokolwiek zarzutu. Czem był zmarły Margr. Londondery? Ministrem i Irlandczykiem; byłoż mu trudniey wznieść się dla tego, że krew irlandzka płynęła w jego żyłach? I teraz nie jestże w woysku lądowem i morskiem, w sądownictwie i na ławkach sądowych, w stósunku do ludności tyleż Irlandczyków co i Anglików? Niech Freeman odpowie na to, i utrzymuje potem, iż rzeczywiście porównać można Belgiją z Irlandyą.»

— Dnia 27 Grudnia, Londyn był osłoniony tak grubą mgłą, jakiey sobie naystarsi ludzie nieprzypominają. Z licznych świateł gazowych, jaśniejących po ulicach stolicy, niepostrzegano ani śladu. Stangreci musieli pozapalać pochodnie i prowadzić konie. Szczególniey uderzało to, że kiedy niższa atmosfera była zupełnie przyćmiona, niebo było wypogodzone i jaśniało czerwonawym blaskiem. Mgła obłąkała 8 łabędzi lecących z Richmond. Złapano je w rozmaitych punktach miasta.

— Ciągle dochodzą nas wiadomości o pożarach panujących w kraju. W samey okolicy Manchesteru szkoda zrządzona przez pożar w ciągu zeszłego miesiąca, wynosi 100,000 funtów szterlingów.

FRANCYA.

PARYŻ 10 Stycznia.

— Nagłe i wcale nieprzewidziane spadnienie ceny papiérów, zdarzyło się wczoray na giełdzie naszéy, którego przyczyny nikt z początku wytłómaczyć sobie nieumiał. Jedni mówili o oddaleniu się z ministerstwa P. Kazimierza Perrier, inni o przybyciu gońca z stanowczą wiadomością o nieprzyjacielskich zamiarach Pruss i Austryi; lecz wszystkie te w ogólności niedorzeczne pogłoski nieznalazły dobréy wiary u nikogo. W istocie wiadomości dzisieysze z Londynu i Niemiec, tchną bardziéy pokojem jak nigdy. *(Patrz wyżéy artykuł z Anglii.)* Nakoniec około godziny 5 pokazało się dopiéro, że istotną przyczyną tego spadnienia papiérów, jest ucieczka kassyera centralnego skarbu. — Dowiadujemy

się z Berlina pod d. 30 grudnia, że ostatnie oświadczenia Rossyi, pod względem sprawy belgiyskiéy, nic takiego niezawierają, coby się niedało zagodzić po przyjacielsku. (J. D. D.)

BELGIJE

BRUXELLA 11 Stycznia.

— Król wyjeżdża dziś do Gandawy. W orszaku jego znayduje się minister spraw zagranicznych P. Meulenaere i jenerał Belliard. Tey chwili odbiéramy wiadomość z Londynu, iż pełnomocnicy austryaccy oświadczyli konferencyi, że dwór ich potwiérdza zupełnie dotychczasowy bieg układów; że uznaje równie jak konferencya, że w stanie okoliczności w jakim się dziś Europa znayduje, wyrok spór rozstrzygający w sprawie pomiędzy Hollandyą i Belgijami, koniecznie zapaśdź musiał; że 24 artykuły z dnia 15 października, równie jak traktat z dnia 15 listopada ratyfikuje, że atoli sądzi bydź rzeczą pożyteczną, termin do ratyfikacyi ustanowiony przedłużyć, i wszystkim stronom zostawić na to czas przynależny.

(G. P. S.)

GRECYA.

— Kuryer angielski zawiéra następujący wyjątek z listu pisanego z Napoli di Romania pod d. 22 listopada: «Jenerał Church i jeden officer francuzki, którzy d. 19 b. m. wyjechali ztąd do Argos, gdzie się zbiéra kongres narodowy, zatrzymani byli w drodze przez 20 ludzi z bandy Kolokotroniego, którzy już od 2ch dni czychali, celem przeszkodzenia podróżnym przybycia do Argos. Angielski rezydent w Grecyi, domagał się natychmiast wyjaśnienia o postąpieniu przeciw tym dwom obywatelom. Gdy rząd niemógł usprawiedliwić tego samowolnego kroku, przypisał go podrzędnym ajentom. Banda Kolokotroniego powróciła do Argos i zdaje się okazywać, że Kolokotroni i Augustyn Capodistrias, zamierzyli trzymać jen: Church w oddaleniu od Argos, lękając się jego wpływu na rozmaitych greckich dowódzców, którzy przed 20 laty pod nim służyli.

SZWAYCARYA

LAUSANNA 30 Grudnia.

Rada stanu kantonu Waadt uznała za stosowne niedozwalać tu pobytu powstańcom Neuchatelskim: Bourquinowi Gabrelowi i obudwom Renardom, wskutku czego udali się przedwczoray do Francyi.

HISZPANIA.

MADRYT 24 Grudnia.

— Już od pewnego czasu postrzeżono tu czynność nadzwyczayną dyplomacyi. Posłowie wielkich mocarstw zgromadzali się prawie codziennie, a podczas nieobecności posła angielskiego i francuzkiego, przybywał także posłannik Don Miguela. — Częste przybieganie gońców domyślać się kazało, że gabinet madrycki przedsięwziął stanowcze zamiary względem Portugalii, a to w czasie, kiedy wyprawa Don Pedra uzbrajała się jak nayczynniéy. Twierdzą że następujący tu dokument dyplomatyczny, miał bydź posłany wszystkim wielkim dworom europeyskim, dla dania poznać, jaka będzie polityka Hiszpanii na przypadek wybuchnienia kroków nieprzyjacielskich między Don Pedrem a Don Miguelem.

»Hiszpania pragnąc utrzymać spokoyność, nie może przy zamierzoney walce w Portugalii o detronizacyą króla, którego Król i Pan móy uznał za prawego, nadal pozostać obojętną. Prawnie zwołani reprezentanci ludu portugalskiego uznali Don Miguela według dawnych praw zasadniczych, stanowiących prawo natępstwa domu Braganza, jako prawego dziedzica korony portugalskiey po śmierci króla Jana VI. Starszy bowiem potomek rodziny królewskiey osiadł na innym tronie, i dobrowolnie zamieszkiwał w obcym kraju, jeżeli tylko można tak nazwać Brezylią, po nieprawém odłączeniu się od stolicy, niemając innego zezwolenia nad to, które dziś jest udziałem rewolucyinego systemu. Minister spraw zagranicznych oświadcza więc ninieyszem wszystkim gabinetom, że woysko hiszpańskie niezwłocznie uda się do granic portugalskich, postępować będzie według okoliczności, a wrazie potrzeby, na mocy układu zawartego z naywierniejszym królem Jmcią przyjdzie w pomoc rządowi Don Miguela; żaden inny wzgląd niebędzie kierował krokami Hiszpanii w sprawie, która dla niey jest czysto-osobistą, tém bardziey, że podług układów z r. 1814 i 1815 jedynie królowi chrześcijańskiemu służy prawo interwencyi, ponieważ od wypadku tey walki zawisła jego przy-

szłość, gdyż bliskość niepokoju w kraju sąsiednim, mogłaby się stać dla niego bardzo zgubną. Nayjaśnieyszy Pan spodziewa się, że to jego postępowanie zyska zadowolenia jego sprzymierzeńców, i ma nadzieję, iż ci w przypadku potrzeby wspierać go będą dla utrzymania nadal pokoju i spokoyności, które mimo rewolucyjnego ducha w Hiszpanii, nie mogły bydź przerwane.»

Rozmaitości.

Do nayważnieyszych pism, które w ostatnim kwartale wyszły w Warszawie z pod prassy, należy niewątpliwie dzieło Łukasza Gołębiowskiego pod tytułem: *Gry i zabawy różnych stanów* (Polskie lub przyswojone.) Jest to staranny zbiór ze wszystkich rodzajów źródeł, jakie tylko badacz rzeczy oyczystych wynaleźć może. Autor usiłował obiąć wszystkie gry wszystkich stanów. Z początku pisma mówi o grach dawnych nie istnących, które początek wzięły z okoliczności szczególnych i dały powód przysłowiom. Rozumie się, iż w tey gałęzi nie mógł bydź tak obszernym, jak w innych, bo u nas literatura nie była nigdy tak płodną, aby się rozrodziła we wszystkie stósunki i zajęła w swóy zakres wyświecenie nawet tak drobiazgowych szczegółów, które przez czas dopiero nabierają wartości. Wyliczywszy kilka gier tego rodzaju, mówi Gołębiowski o grach niemowlęcych i dziecinnych, do których miał niektóre materyały od Pani Hofman, a tu starannie zebrał powszechnieysze zabawy, któremi niańki podzisdzień rozrywają dziatki. Następnie przeszedł do zabaw studenckich: wspomniał o głównieyszych rodzajach gier w piłkę i innych rozrywek. — Nie możemy w tem mieyscu przeminąć jego uwagi podagogiczney z serca wyrzeczoney, którą trzebaby utwierdzić w duszy mrukliwych nauczycieli i tych rodziców, którzy każą dzieci dręczyć nauką jedynie dla tego, aby chałasu nie robiły. »Niechay zabawy, mówi autor, nie broni surowy dozorca lub nauczyciel, niechay je wynayduje owszem i sam te gry niewinne dzieli z nimi, a razem czuwa, by przez płochość młodego wieku, sobie lub drugim czego złego nie zrobiły. Niech pomni, że nękane bez roztargnienia żadnego, bez konieczney dla nich żywszey rozrywki spoważnieją nad to, i mogą na zdrowiu łatwo ucierpieć. Zbyt wcześnie zaprzęgamy je do pracy, zbyt ciągle, zbyt wiele może je uczymy; daymyż im rosnąć, poszaleć; niechay w nich krew nie drzymie, niech się żywość młodzieńcza nie gnębi. Czacki ów twórca szkoły Krzemienieckiey, nie poczytywał dla siebie hańbą, ani uymu powagi, sam z dziećmi grywał w piłkę, a jak od nich był kochany i szanowany!» Następnie wyliczone są wszystkie gry małych dziewczątek, po których idą do rosłych osób. Przy grze w szachy wspomina autor anegdotę, która zasługuje tu na wzmiankę: »Za Stanisława Augusta przybył do Warszawy Anglik, który pokonał w szachy wszystkich graczy dworskich, a między tymi i Trembeckiego. Ostatni zaprosił go na wieczór do siebie i udawszy słabego, zachwalił mu jako biegłego gracza obecnego w pokoju żyda.— Anglik mniey dumny ofiarował przeciw Izraelicie znaczny zakład, lecz ten zastrzegł sobie, aby dla pamiątki wolno mu tylko było, za każdą wygraną, urznąć guzik od sukni zwyciężonego. Żyd wygrywał partyą po partyi i poobrzynał wszystkie guziki u spodniéy sukni Anglika, co go tak zawstydziło, iż zaraz Warszawę opuścił. Król cieszył się z upokorzenia uprzedzonęgo o sobie gracza hoynie udarował zwycięzcę; który późniey w Tulczynie przy Trembeckim osiadł.

KALENDARZ KRAKOWSKI PANA KOCHA.

Artykuł nadesłany.

Jako mieszkaniec wsi, już dla kupienia samego Kalendarza, muszę raz na rok przybyć do miasta, a lubię ich mieć kilka, różnych wydań, krajowych i zagranicznych; — z tych dopiéro za powrotem do domu, wybrawszy dla siebie *naypewnieyszy*, resztę bałamutów przyjaciołom lub domownikom moim rozdaję. Niechcąc zaś wdawać się w żadne recenzye, a zwłaszcza tak górne jak są kalendarzy, i wystrzegając się tylko tego, abym podług jednego z nich *niewstał czasem za późno* do zwiedzenia mojey stajenki i obórki, podług drugiego *niepojechał do bliskiey parafii na odpust*, któregobym z podziwieniem wcale nie zastał; — abym wreszcie podług trzeciego lub czwartego, *nieposcił próżno w dniu takim*, w którym nawet u OO. Kamedułów z mięsem jeść wolno, etc.... etc... etc., donoszę: iż nieubliżając żadnemu w jego szczególach, zaletach, wszystkie kilka kalendarzy tegorocznych rozdarowałem, a sobie na ten rok zostawiłem tylko za niemylną skazówkę *Kalendarz Krakowski, Pana Rudolfa Bogumila Kocha.*

L. C........